

Władysława Magnuszewska – ps. „Zula”

Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa 1941 – 1944

Powstanie Warszawskie – 1944

Więzień Polityczny PRL – 1944-1954

ŻYCIORYS

Ja niżej podpisana Władysława Stanisława Magnuszewska – córka Stefana i Rozalii urodziłam się w Warszawie dnia 26 listopada 1925 roku.

Jestem Polką, mam obywatelstwo polskie, wyznanie rzymsko – katolickie, stan wolny, wykształcenie średnie – ogólne.

Od 1941 r. mieszkałam w Warszawie na Pradze, po wysiedleniu naszej rodziny z lewobrzeżnej Warszawy, ponieważ dzielnica, w której mieszkałam (za Żelazną Bramą) była przeznaczona na getto dla ludności żydowskiej.

Działalność moja konspiracyjna w okresie okupacji niemieckiej zaczęła się od 1941 r. w Warszawie na Pradze. Przysięgę składałam w oddziale „Praskim”, którego historia sięga października 1939 r. Powstające wówczas jednostki konspiracyjne miały bazę w Wojskowym Szpitalu Ujazdowskim, dawnym Centrum Wyszkożenia Sanitarnego, oraz na Pradze – Rzeźnia Miejska Targówek II – tam też w tym środowisku konspiracyjnym była moja przysięga w 1941 r. i przyjął pseudonim „Zula”.

Stopniowo jednostki konspiracyjne były scalane w organizacje podziemne np. w ZWZ - Związek Walki Zbrojnej, czy inne powstające organizacje podziemne.

Oddział „Praski”, który był włączony w skład IV Rejonu Obwodu Śródmieścia pod dowództwem majora „Zagończyka” – Stanisława Steczkowskiego, otrzymał imię- „Stefana Czarnieckiego”.

Dnia 25 września 1942 r. – IV Rejon Obwodu Śródmieście pod dowództwem majora „Zagończyka” - wszedł do Armii Krajowej.

Obwody w strukturze organizacyjnej Oddziału Warszawskiego Armii Krajowej dzieliły się na rejon. Podstawową jednostką wojskową jeszcze w strukturze ZWZ, a później AK były plutony. Z czasem zaczęto dostosowywać strukturę AK do systemu Wojska Polskiego z przed 1939 r. Plutony łączono w kompanie, a kompanie w bataliony.

Podczas reorganizacji i podporządkowania oddziałów IV Rejonu powstały w konspiracji złożone z siedmiu kompanii – Batalion im. „Chrobry”, Batalion im. „Jana Kilińskiego” oraz Batalion im. „Waleriana Łukasińskiego”. W 1943 r. pojawiają się pojęcia zgrupowań. Zgrupowanie składało się z jednego batalionu lub więcej, względnie z podziału dużego batalionu wielo-kompanijnego na dwa zgrupowania. Były również stosowane akcje scaleniowe dla wzmocnienia zgrupowań.

Batalion „Praski” im. „Stefana Czarnieckiego” w wyniku akcji scaleniowej został przyłączony do Batalionu im. „Waleriana Łukasińskiego”. Na jesieni 1943 r. nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy batalionu, objął go kapitan „Gozdawa” – Lucjan Giżyński, a jego zastępcą został kapitan „Ognisty” – Lucjan Fajer.

W tym okresie byłam w 5-tej kompanii pod dowództwem porucznika „Jawora” – Romana Rotha, a jego zastępcą był plutonowy podchorąży „Sokół” – Edward Magnuszewski – mój brat.

W domu moich rodziców, który był i moim domem, był punkt rozdzielczy – kolportaż prasy podziemnej. Mój dom był również skrzynką kontaktową na terenie Pragi Północ.

W pracy konspiracyjnej byłem łącznikiem i kolporterem. W podziemiu przeszedłem kursy: łączności, sanitarny oraz podstawowe szkolenie bojowe. Szkolenia te odbywały się również w moim domu. Brałem udział w Powstaniu Warszawskim. Byłem dwukrotnie zmobilizowana na Starówce. Pierwsza moja mobilizacja była 29 lipca 1944 r. godz. 14.00 – ulica Długa 15 (szkoła). Mobilizacja była z rozkazu bojowego pułkownika „Montera” – Antoniego Chruściela, wykonanie z zarządzenia majora „Sienkiewicza” – Olgierda Osikiewicza-Rudnickiego. Alarm został odwołany. Wróciliśmy do swoich domów w oczekiwaniu na dalsze rozkazy. Druga moja mobilizacja była 1 sierpnia 1944 r. godz. 14.00 - ulica Długa 15 (szkoła). Na kwatery alarmowej stawiałem się z moim bratem Edwardem Magnuszewskim.

W Powstaniu Warszawskim byłem przydzielona do 5-tej kompanii porucznika „Jawora” – Romana Rotha. Zajmowaliśmy kwatery przy ulicach: Stara 6, Freta 10 – przy kościele św. Jacka, Długa 24 i inne kwatery, które nie były zbombardowane. Brałem udział w różnych akcjach – „4, 5, 6 Kompanii Zgrupowania XII – Pododcinka kapitana „Gozdawy” oraz w innych zgrupowaniach i batalionach. Każdy dzień i noc dziesiątkowały nasze oddziały. Te sytuacje wymagały czynnej pomocy w ratowaniu życia, uzupełniania stanów ludzi, amunicji, broni na Redutach, szpitalach czy na innych posterunkach. Byłem również łączniczką w sztabie Pododcinka kapitana „Gozdawy”.

W czasie ewakuacji Starówki przechodziłam kanałami do Śródmieścia z grupą rannych, którzy wymagali stałej opieki sanitarnej. Trasa kanałowa przebiegała: właz – Plac Krasieńskich, wyłaź – ul. Warecka.

Na Starówce zostałam odznaczona Krzyżem Walecznym. Rozkaz 526/BP z dnia 28 sierpnia 1944 r. – Londyn – Powstanie Warszawskie.

W 1944 r. byłem w stopniu plutonowego. Obecnie jestem w stopniu porucznika - Książeczka Wojskowa Seria HO 107874 WKU - Warszawa Mokotów.

Szerzej swój udział w Powstaniu Warszawskim przedstawiłam w opisie, który załączam do pełniejszej dokumentacji.

W dniu kapitulacji Powstania Warszawskiego byłem na Śródmieściu. Z grupą moich koleżanek i kolegów powstańców wyszliśmy z ludnością cywilną jako cywile. Niemcy popędzili nas do Ursusa k / Warszawy. W halach fabrycznych Ursusa grupa nasza, po selekcji przeprowadzonej przez Niemców została rozbita. Jedni zostali przydzieleni jako ranni do szpitala, inni przydzieleni do obozów, jeszcze inni stanowili grupę odseparowaną od nas, nie znaleźliśmy ich przydziału.

Grupę obozową, do której byłem włączona z moimi koleżankami i kolegami, odesłano transportem do obozu przejściowego w miejscowości Szczakowa – były to tereny polskie przyłączone w czasie okupacji niemieckiej do III Rzeszy. Grupa nasza zaplanowała ucieczkę z obozu Szczakowa, aby uniknąć wywozu w głąb III Rzeszy.

Na dzień przed transportem ze Szczakowej udaje nam się ucieczka z obozu przy pomocy ludności miejscowej – Polaków. W dalszych naszych planach było przedostanie się przez granicę do Generalnej Guberni. W tej akcji również pomogli nam miejscowi Polacy. Zaopatrzyli nas w żywność, bilety kolejowe i udzielili informacji gdzie jest granica i jak można do niej się dostać. Na trasie do granicy Generalnej Guberni część naszej grupy, w której i ja byłem, wpadła w ręce żandarmerii niemieckiej. Odwieziono nas na miejscową komendę. W wyniku przeprowadzonego na komendzie śledztwa, zapadła decyzja odesłania nas z powrotem do obozu w Szczakowej, z dalszymi konsekwencjami za ucieczkę.

Przekazuję ciąg dalszy następujących wydarzeń. Zadzwonił telefon na komendzie Komendant dowiaduje się, że w czasie nalotu bombowego został zestrzelony jego zięć – pilot, który był w tej eskadrze. W domu rozpacz, córka komendanta z małym dzie-

kiem na rękę zemdłała, w rodzinie komendanta i na komendzie ogromne zamieszanie. Czekamy co dalej z nami będzie. Swoim zachowaniem staramy się im współczuć mówiąc, że jesteśmy w podobnej sytuacji, bo również straciliśmy nasze rodziny w czasie bombardowania Warszawy.

I tu właśnie stał się cud. Komendant żandarmerii niemieckiej oświadczył, że jesteśmy wolni, możemy wracać do swoich domów i nikt w drodze nas nie zatrzyma. Tak też i było. Niedaleko od komendy była Pustynia Błędowska i tą drogą dostałam się do Generalnej Guberni. Historia niewiarygodna, ale prawdziwa.

W Generalnej Guberni spotkałam wielu znajomych – także tych, których znałam z konspiracji. To zainspirowało mnie do podjęcia decyzji o przedostaniu się na Pragę, gdzie była moja rodzina.

Dnia 2 grudnia 1944 r. przechodząc linię frontu, zostałam aresztowana przez NKWD i po wstępnych pytaniach i wyjaśnieniach przewieziono mnie na śledztwo do Lublina.

Po przeprowadzonym śledztwie, w trybie doraźnym odbyła się rozprawa w Garnizonowym Sądzie Wojskowym w Lublinie

Dnia 27 stycznia 1945 r. wyrokiem Garnizonowego Sądu Wojskowego w Lublinie zostałam skazana z art. 90 KKWP za szpiegostwo na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Obrońcy nie miałam. Zeznałam, że szpiegiem nie jestem, że jestem Akowcem, powstańcem warszawskim, że uciekłam z obozu przejściowego w Szczakowej i że przeszłam granicę do Generalnej Guberni.

Po rozprawie przewieziono mnie do więzienia na Zamek w Lublinie. Z Zamku Lubelskiego zostałam przewieziona do Wroniek. W więzieniu we Wronkach siedziałam około 1 roku, z Wroniek transport do Karnego Zakładu dla Kobiet – Fordon. Z Fordonu byłam dwukrotnie przewożona do więzienia Warszawa – Mokotów, w tym czasie siedziałam na X, XI, XII pawilonie Z więzienia Warszawa – Mokotów z powrotem do Fordonu. Z Fordonu jeszcze raz byłam na Zamku w Lublinie i powrót do Fordonu. Po tym powrocie miałam jeszcze do wyjścia na wolność około 2 lat.

To ciągłe przewożenie było dla mnie psychiczną udręką, ten lęk, niepewność i co dalej. Dnia 13 grudnia 1954 r. zostałam zwolniona z więzienia w Fordonie. Wyrok odsiedziałam cały tj. 10 lat i 11 dni.

Po wyjściu na wolność starałam się o rewizję procesu w Najwyższym Sądzie Wojskowym w Warszawie.

Dnia 13 lipca 1957 r. w Najwyższy Sad Wojskowy w Warszawie uchylił wyrok w części skazującej byłego Garnizonowego Sądu Wojskowego w Lublinie i postępowanie w tej części o przestępstwie z art. 90 KKWP umorzył, z braku dostatecznych dowodów winy.

Po wyjściu z więzienia składałam podania o pracę do szeregu instytucji – bezskutecznie. Wszędzie spotykałam się z odpowiedzią odmowną.

Od dnia 15 lutego 1955 r. zostałam zatrudniona w instytucji Stowarzyszenie „Pax” – Zjednoczone Zespoły Gospodarcze „Inco”, „Veritas” – Warszawa. Pełniłam tam różne funkcje w administracji i socjalne. Od 1965 byłam kierownikiem Ośrodków Szkoleniowo – Wypoczynkowych „PAX” „Inco”, „Veritas” – do emerytury. Na emeryturę przeszedłam w grudniu 1990 roku. W tej instytucji przepracowałam 36 lat.

Poza pracą zawodową pracowałam w Związku Zawodowym „Solidarność” – byłam 3 kadencje mężem zaufania. Prowadziłam bibliotekę przyzakładową, organizowałam wycieczki krajoznawcze dla pracowników i ich rodzin. Razem z moją Matką opiekowałam się z ramienia „Caritasu” ociemniałym małżeństwem.

W 1989 roku wstąpiłam do Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego w Warszawie.

W 1991 r. zostałam wybrana do Zarządu Głównego ZWPOS na stanowisko Sekretarza Generalnego. Funkcję tę pełniłam od 1991 do końca grudnia 1997 roku.

W działalności związkowej byłam zaangażowana we wszystkie dziedziny pracy naszego związku.

Udział swój podaję w krótkim kalendarium ZWPOS:

> Współudział: z p.o. prezesem Tadeuszem Kostewiczem.

Powołanie Środowiska „Fordowianek” przy ZG ZWPOS – więźniarek politycznych Centralnego Więzienia dla Kobiet w Fordonie z lat 1946 – 1956 dnia 13 lutego 1992 r.

> Współudział z prezesem O/Bydgoszcz Władysławą Balbuzą i z p.o. prezesem Tadeuszem Kostewiczem Organizacja I Krajowego Zjazdu „Fordowianek”, który się odbył w dniach 9 – 10 maja 1992 r.

Ufundowanie, organizacja wmurowania i odsłonięcia tablicy pamiątkowej na murach więzienia.

Tablicę odsłaniali: marszałek senatu – Alicja Grześkowiak, marszałek sejmu – Wiesław Chrzanowski i więzień Fordonu – Władysław Magnuszewska.

> Współorganizator II Krajowego Zjazdu Delegatów ZWPOS – 27 września 1992 r.

Poświęcenie sztandaru ZG ZWPOS – dnia 27 września 1992 r. Chrzestnymi sztandaru byli: marszałek sejmu – Wiesław Chrzanowski, sekretarz generalny ZWPOS – Władysław Magnuszewska. Byłam współinicjatorką i współfundatorką sztandaru – w grupie składającej się z pięciu osób

> Współpraca z O/Poznań ZWPOS – organizatorem I Ogólnopolskiego Zjazdu Więźniów Politycznych we Wronkach lat 1945 – 1956, który odbył się dnia 22 maja 1993 r. z udziałem władz państwowych i terenowych oraz bardzo licznym przybyciem więźniów z Wronek, Rawicza i z innych miast Polski. W Zjeździe brały udział i nasze Rodziny. Program Zjazdu był starannie i interesująco opracowany. Została przygotowana literatura na Zjazd – książki, broszury, plakaty, znaczki, emblematy itp. Impreza na wysokim poziomie. Zjazdy odbywały się co 2 lata, w tym był i Zjazd w więzieniu Rawicz.

> Współpraca w organizacji wyjazdu i w uczestnictwie kombatantów ZWPOS w obchodach 50 rocznicy bitwy pod Monte Cassino w dniach 13 - 22 maja 1994 r. Wręczenie statuetki „Więzień” – Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II od członków Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego.

> Inicjator i organizator miesięcznika związkowego ZWPOS – „Nasz Los” Pismo – Historyczno – Polityczne – Kombatantów Więźniów Politycznych. Pierwszy numer wyszedł w maju 1994 r. Byłam członkiem Rady Programowej oraz sekretarzem redakcji „Naszego Losu”, ściśle współpracując z redaktorem dr. Janem Puchalskim.

> Współorganizator z kol. Zenonem Wachmannem z O/Poznań ZWPOS corocznych pielgrzymek na Jasną Górę do Częstochowy dla członków ZWPOS i ich rodzin.

W dniach 23 – 24 czerwca 1995 r. będąc w Częstochowie, obchodziliśmy piątą rocznicę powstania naszego Związku. W kaplicy Matki Boskiej została wmurowana i poświęcona Tablica Wotywna obrazująca martyrologię więźniów politycznych w latach 1939 – 1956. Tablica ufundowana przez ZWPOS.

> Współorganizator z prezesem Romanem Kuźmińskim III Krajowego Zjazdu Delegatów ZWPOS w dniach 26 – 27 listopada 1995 r. w Bielsku Białej.

> Współpraca w opracowaniu, wydaniu i poświęceniu Krzyża Więźnia Politycznego 1939 – 1956. Projekt viceprezesa Henryka Wiśnickiego. Poświęcenie Krzyża było na Jasnej Górze w Częstochowie na pielgrzymce członków ZWPOS i ich rodzin dnia 23

czerwca 1996 r. Pierwszy Krzyż Więźnia Politycznego 1939 – 1956 został ofiarowany jako Votum – Matce Boskiej Częstochowskiej z legitymacją Nr I.

> Inicjator i organizator przygotowania darów dla Ojca Świętego Jana Pawła II i wręczenia ich na pielgrzymce do ojczyzny dnia 2 czerwca 1997 r. w Gorzowie Wielkopolskim.

1. Album ze sztandarami ZWPOS.
2. Roczniki miesięcznika ZWPOS „Nasz Los”.
3. Monstrancja.
4. Krzyż Więźnia Politycznego 1939 – 1956 z legitymacją Nr 2 dla Jana Pawła II.

Inicjator książki „Historia Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego” – dokument historyczny naszego Związku

Współpracowałam z Zespołem Koordynacyjnym opracowania książki. Zostały opracowane wytyczne działania, wytypowane w Oddziałach ZWPOS osoby odpowiedzialne za gromadzenie i przesyłanie materiałów do ZG ZWPOS. Byłam odpowiedzialna za całość przesyłanych materiałów i prowadzenie spraw redakcyjnych. Zadaniem moim było również organizowanie posiedzeń i spotkań ZG ZWPOS z Zespołem Koordynacyjnym, redaktorem i wydawcą, omawianie spraw merytorycznych, graficzne – technicznych, finansowych itp. Termin wydania książki przewidziany był na czerwiec 1998 r.

Inicjator wzniesienia Głazu – Pomnika z tablicą – w Hołdzie i Dziękczynieniu Matce Bożej Bolesnej w Sanktuarium Maryjnym w Licheniu – przez Zarząd Główny Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego.

Tablica z brązu w kształcie granic polskich oraz teksty, zostały opracowane przez członków ZWPOS i sekretarza generalnego ZWPOS – Władysławę Magnuszewską, Krysytynę Tubylewicz – członka Oddziału Stołecznego ZWPOS, prezesa O/Łódź ZWPOS – Leszka Bąblewskiego.

W tym stanie projekt ten został przekazany do dalszego opracowania wykonawcy – artyście rzeźbiarzowi – Dariuszowi Kowalskiemu z Warszawy.

W grudniu 1997 r. całość spraw Lichenia przejęli koledzy z O/Poznań ZWPOS – Zenon Wachmann – członek ZG ZWPOS i Włodzimierz Heleniak – wiceprezes ZG ZWPOS.

W dalszej swojej pracy organizacyjnej po konsultacjach i naniesionych uzupełnieniach z wykonawcami projektu, artystami Teresą i Dariuszem Kowalskimi, ks. proboszczem Eugeniuszem Makulskim – kustoszem Lichenia oraz z ZG ZWPOS – doprowadzili do poświęcenia i odsłonięcia tego pięknego Głazu – Pomnika Pamięci i Dziękczynienia. Było to 4 września 1999 r.

> Inicjator nadania nazwy „Więźnia Politycznego Stalinizmu” skwerowi w Warszawie, który jest między dwoma poprzecznymi ulicami tj. Andersa i Anielewicza. Przyznanie nam tego skweru i nadanie miana „Więźnia Politycznego Stalinizmu” było 16 czerwca 1997 r. Jednocześnie na skwerze został usytuowany Głaz – Pomnik z tablicą dla upamiętnienia Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego 1945 – 1956. Zostało to zrealizowane przez O/Stołeczny ZWPOS. Do realizacji tego zadania była upoważniona Zofia Baranowicz – członek O/Stołecznego ZWPOS, przy współpracy Władysławę Magnuszewskiej – członka O/Stołecznego ZWPOS. Uroczyste odsłonięcie Głazu – Pomnika odbyło się w 1998 r.

> Współpraca: W 1997 r. współpracowałam z ramienia Zarządu Głównego Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego ze Stanisławem Rajkowskim – prezesem O/Siedlce ZWPOS w sprawie rehabilitacji śp. Jerzego Lewszeckiego – więźnia politycznego PRL-u, który był skazany na karę śmierci”, wyrok został wykonany.

Inicjatorem sprawy był Stanisław Rajkowski – prezes O/Siedlce ZWPOS. Jako sekretarz generalny ZG ZWPOS wystąpiłam wspólnie ze Stanisławem Rajkowskim w Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie o jego rehabilitację.

Śp. Jerzy Lewszecki został zrehabilitowany i przyznano odszkodowanie na pokrycie kosztów wybudowania jego symbolicznego grobu. O odszkodowanie na ten cel zwracał się Stanisław Rajkowski – kolega zamordowanego, przy wsparciu ZG ZWPOS

Na cmentarzu Wojskowym w Warszawie na Powązkach powstał Obelisk – Pomnik – grób symboliczny śp. Jerzego Lewszeckiego jak również pomordowanych więźniów politycznych PRL-u. Obrazują to tabliczki na Obelisku – Pomniku.

Projektem pomnika, sprawami organizacyjnymi, odsłonięciem i poświęceniem zajmowali się: Stanisław Rajkowski – prezes O/Siedlec ZWPOS, dr Tadeusz Swat, Władysława Magnuszewska – sekretarz generalny ZWPOS.

Współpraca przy wystawie „Więźniowie Polityczni Polski Ludowej 1944 – 1956”. Inicjatorami tej wystawy byli: prof. Barbara Otwinowska, mgr Tadeusz Kostewicz, Dyrekcja Muzeum Niepodległości przy współpracy z Zarządem Głównym Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. Jako sekretarz generalny podjęłam współpracę na rzecz powstania wystawy. Lokal ZG ZWPOS był miejscem różnych kontaktów dotyczących realizacji wystawy. Oddziały ZWPOS w Polsce zostały włączone do tej akcji i zobowiązane do gromadzenia i przesyłania do ZG ZWPOS materiałów takich jak: pamiątki więzienne, korespondencja, prasa itp. oraz do obsługi wystawy w ich mieście.

Zarząd Główny Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego wystąpił o dotację na ten cel do Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Dotację uzyskał i przekazał do Muzeum Niepodległości.

Dnia 5 czerwca 1996 r. ZG ZWPOS przesłał pismo do Pana Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego z prośbą o przyjęcie honorowego patronatu nad wystawą. Zaproszenie zostało przyjęte. Wystawa była pokazywana w Polsce jak również zagranicą. Cieszyła się dużym zainteresowaniem, stanowiąc pewien dokument historii Polski z okresu PRL.

Było jeszcze szereg innych akcji w działalności naszego Związku, które dokumentowały naszą pamięć, trwanie i naszą tożsamość.

Posiadam szereg odznaczeń, które załączam do życiorysu.

Władysława Magnuszewska

Życiorys pisany w 2005 r.